2011-06-01

Test szlifierki mimośrodowej BO 5030 MAKITA

Elektronarzędzie posiada sprawny silnik o mocy 300 W i obroty 12.000 min^{-1}. Częstotliwość oscylacji talerza szlifierskiego wynosi 24000 min^{-1}, a ich mimośrodowość – 2,8 mm. Urządzenie zalicza się do małych szlifierek mimośrodowych z niewymuszonymi obrotami talerza. W mechanizmie napędowym zastosowano hamulec, który zatrzymuje tarczę natychmiast po wyłączeniu zasilania i pozwala szybko odłożyć na bok nieużywaną szlifierkę. Parametry szlifierki są zoptymalizowane do obróbki zgrubnej i wykańczającej elementów drewnianych przy użyciu różnego rodzaju ściernic nasypowych.

Talerz szlifierski ma średnicę 123 mm, montuje się na nim ściernice o średnicy 125 mm. Wyposażono go w mocowanie na rzep, a więc w jeden z najwygodniejszych systemów montażowych, który zapewnia szybką i łatwą wymianę osprzętu. W talerzu wykonane są otwory, przez które odsysa się powstający podczas szlifowania pył. Trafiają one bezpośrednio do pojemnika na pył. Wyposażony jest on w specjalny filtr papierowy, który ogranicza do minimum przedostawanie się kurzu do otoczenia. Worek obraca się wokół przyłącza i można go ustawiać w 12 pozycjach i dobrać odpowiednie położenie do wykonywanej pracy. Do króćca, zamiast pojemnika na nieczystości, można podłączyć wąż odkurzacza przemysłowego. Takie rozwiązanie odsysania pyłu jest skuteczniejsze, o czyj sami przekonaliśmy się w czasie testu.

Korpus szlifierki Makita BO5030 został tak zaprojektowany, żeby maszynę można było obsługiwać jedną ręką. Część chwytna pokryta jest antypoślizgowym materiałem softgrip, który zapobiega wyślizgiwaniu się narzędzia z dłoni i gwarantuje pewny chwyt nawet przy mocnym dociskaniu Makity do obrabianej powierzchni. Tradycyjny włącznik umieszczony jest z przodu uchwytu, obsługuje się go palcem wskazującym bez potrzeby przerywania pracy i odrywania dłoni od maszyny. Przycisk został ukryty pod trwałą, przezroczysta osłoną gumową, chroniącą go przed przedostawaniem się do wnętrza kurzu, pyłu, który mógłby uszkodzić styki elektryczne.

Redakcyjne testy szlifierki mimośrodowej Makita BO5030 pokazały, że 300-watowa moc silnika zapewnia dużą wydajność szlifowania. W warsztacie obrabialiśmy sosnowy klocek papierem ściernym o ziarnistości 120 i 36, a także drzwiczki dębowe. Mimo silnego dociśnięcia do powierzchni obrabianej, szlifierka nie wykazywała spadku efektywności szlifowania. Można więc wnioskować, że zgrubne zdzieranie starej nawierzchni drewna papierem o mniejszej ziarnistości nie będzie stanowiło żadnego problemu dla tego narzędzia. Silnik przy tym pracuje bardzo cicho i „miękko", nie męcząc hałasem operatora. Bardzo wygodny jest worek do pochłaniania pyłu, który można obracać na przyłączu i ustawiać go dowolnie w stosunku do obrabianej powierzchni. System odpylania jest skuteczny w prawie w 100% przypadku szlifowania papierem o wyższej granulacji od 60. Natomiast gdy chcemy obrabiać papierami o granulacji mniejszej niż 60, radzimy zastosować odkurzacz przemysłowy. Doskonale sprawdza się w tym zadaniu tego typu urządzenie Makity oznaczone jako 447L, które w prawie 100% odsysa pył powstający podczas szlifowania. Zastosowanie odkurzacza zmniejsza poręczność narzędzia, jednakże – jak zauważyliśmy – jego wąż w dużej części pochłania wibracje i w efekcie zwiększa wygodę pracy. Radzimy więc go stosować, pracując szlifierką Makity, zresztą nie tylko tym narzędziem.

BO 5030

Źródło: Gazeta Narzędziowa 1/2011
Autor: Sławomir Pinkas, Marek Pudło